

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Czaplak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 stycznia 2017 r. w S.

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem R. Z. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 13 czerwca 2016 roku nr (...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustala iż R. Z. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 3 do 30 kwietnia 2012 roku z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 360 (trzystu sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 czerwca 2016 roku, nr (...) Zakład (...) Oddział w S. stwierdził, że R. Z. (1) jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) spółka z o.o. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 3 do 30 kwietnia 2012 roku. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, ustalając, że w maju 2012 roku powinny one wynieść 2.628 złotych w przypadku ubezpieczeń emerytalnego i rentowego oraz wypadkowego, zaś 2.332,09 zł w przypadku ubezpieczenia zdrowotnego.

Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano w jej uzasadnieniu na ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że w umowach, nazwanych przez płatnika „umowami o dzieło”, nie określono indywidualnych parametrów dzieła, szczególnych właściwości dzieła, w tym uzależnionych od inwencji twórczej wykonawcy, co stanowiłoby punkt wyjścia do weryfikacji na istnienie wad. Podkreślono,

że pracownik spółki kontrolował wykonywanie poszczególnych elementów, a w przypadku stwierdzenia usterek wykonawcy dokonywali poprawek. Majster odbierał wykonany element przed lakierowaniem, co potwierdza zdaniem organu, że nie było odbioru dzieła jako produktu finalnego. W ocenie organu prowadzona przez spółkę produkcja spoilerów miała charakter wytwórczy i seryjny, te same dzieła wykonywały bowiem różne osoby. Organ uznał przy tym, że w przypadku powtarzalnego wykonywania szeregu czynności zatracą się indywidualny charakter dzieła. Wskazał także, że spółka przeniosła na wykonawców umów o dzieło ryzyko związane z bieżącą produkcją, ale i prowadzoną działalnością, nie ponosząc odpowiedzialności za szereg kwestii związanych z zatrudnianiem zleceniobiorców i niwelując ryzyko związane z brakiem zleceń. Jego zdaniem elementy powtarzalności, stałości działania i wpisania zakresu określonych działań w specyfikę funkcjonowania spółki potwierdzają, że były to umowy o świadczenie usług.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. odwołała się od powyższej decyzji, wnosząc o jej uchylenie i zasądzenie od organu na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odwołania wskazano na różnice między umowami o świadczenie usług i o dzieło, podkreślając, że czynności wykonywane przez osoby zatrudniane na podstawie zakwestionowanych umów przynosiły konkretne materialne rezultaty.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2016 roku ustalono wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie na kwotę 773,95 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spółka (...) w roku 2012, podobnie jak w latach wcześniejszych, prowadziła w P. działalność, w ramach której m.in. produkowała części samochodowe z poliestru, w tym spojłery do samochodów ciężarowych.

Właścicielem i jedynym członkiem zarządu spółki jest obywatel niemiecki J. K. (1).

Dowody: umowa spółki – k. 70-79 akt ZUS, odpis z KRS dot. spółki – k. 81-87 akt kontroli ZUS (stanowiących załącznik do akt sprawy VI U 643/16).

W latach 1997 i 1998 spółka zatrudniła na podstawie umów o pracę trzy osoby, które od tamtego czasu przez szereg lat (także w roku 2012) były jedynymi osobami zatrudnionymi w oparciu o taki rodzaj umowy. Są to: A. R. (1) (wcześniej S.), pracująca jako specjalista ds. administracyjnych, J. K. (2) (wcześniej S.), pracująca jako handlowiec i W. R., zatrudniony jako mistrz produkcji/kierownik magazynu.

A. R. (1) w roku 2012 legitymowała się ponadto udzielonym jej przez J. K. pełnomocnictwem, uprawniającym ją m.in. do zawierania umów o pracę, umów dzieło, umów zleceń i umów kooperacyjnych, a także reprezentowania spółki podczas nieobecności jej prezesa.

Dowody: umowy o pracę i pełnomocnictwo dla A. R. - k. 91-99 akt kontroli ZUS.

W latach 2010-2012 A. R. (1), działając jako przedstawiciel spółki (...), podpisywała zarówno umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło, w oparciu o które poszczególne osoby wykonywały czynności na rzecz spółki. Przedmiotem umów zlecenia było m.in. wykonywanie prac laminarskich i prac porządkowych. Z kolei przedmiotem umów o dzieło były m.in.: wykonanie określonej liczby spoilerów (typu E. lub M. A.), usunięcie chwastów i wykonanie zasadzeń, wykonanie określonej liczby wkładek do spoilerów, zaprasowywanie blaszek z gwintem (liczonych w tysiącach sztuk), wykonanie określonej liczby skrzynek typu R. z poliestru, wykonanie określonej liczby nadkoli wewnętrznych z poliestru.

Dowody: umowy zlecenie i umowy o dzieło – k. 99-459 akt kontroli ZUS.

R. Z. (1) i działająca w imieniu spółki (...) podpisali w dniu 3 kwietnia 2012 roku pisemną umowę o dzieło (nr (...)), w której treści wskazano, że spółka (zamawiający) zamawia a R. Z. (wykonawca) przyjmuje do wykonania: wykonanie 36 sztuk spojlerów M. A., w terminie do 30 kwietnia 2012 roku.

W umowie wskazano nadto, że do wykonania dzieła zamawiający powierza: matę, żywicę, żelkot i narzędzia oraz, że zamawiający przejmuje odpowiedzialność za wykonane dzieło.

Strony ustaliły, że za wykonane dzieło zamawiający zapłaci wykonawcy kwotę 2628 zł brutto.

Dowód: umowa o dzieło nr (...) – w pliku akt ZUS O/S. dot. R. Z..

R. Z. (1) wykonał prace zgodnie z umową, za co w dniu 2 maja 2012 roku spółka wypłaciła mu całość ustalonej w umowie kwoty.

Dowód: rachunek nr (...) – w pliku akt ZUS O/S. dot. R. Z..

R. Z. (1) w czasie wykonywania umowy o dzieło pracował samodzielnie. Wykonał i zalaminował wskazaną w umowie liczbę spojlerów, za co otrzymał wynagrodzenie.

W późniejszym okresie podpisał ze spółką (...) umowę cywilnoprawną, w ramach której także zajmował się laminowaniem spojlerów, jednak już w ramach własnej działalności gospodarczej.

Dowód: wyjaśnienia R. Z. (1) – k. 34 akt sądowych oraz w wersji elektronicznej.

W dniach od 2 grudnia 2015 roku do 13 stycznia 2016 roku inspektor kontroli ZUS O/S. przeprowadziła kontrolę w spółce (...), obejmującą swoim zakresem m.in. prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolą objęto okres od stycznia 2011 roku do grudnia 2013 roku, szczególny nacisk kładąc na zawierane przez spółkę umowy cywilnoprawne. W trakcie kontroli zebrano materiał w postaci dokumentacji dotyczącej zawieranych przez spółkę umów (umowy wraz z rachunkami oraz deklaracjami PIT) oraz przesłuchano A. R. (1) i trzy osoby, z którymi spółka zawarła umowy o dzieło: M. K., G. K. i R. J..

Po zgłoszeniu przez pełnomocnika spółki zastrzeżeń do protokołu kontroli przesłuchano ponadto kolejnych wykonawców umów o dzieło: E. M. i G. W..

W wyniku kontroli wydano wobec spółki szereg decyzji stwierdzających, że osoby, z którymi spółka zawierała umowy o dzieło powinny podlegać ubezpieczeniom społecznym, gdyż zawarte ze spółką umowy powinny zostać uznane za umowy o świadczenie usług. Jedną z tych decyzji była decyzja dotycząca R. Z., zaskarżona w niniejszym procesie.

Niesporne, a nadto dowód: dokumentacja w aktach kontroli ZUS.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się zasadne.

Stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ZUS (w tym w aktach kontroli, które w oryginale zostały dołączone do jednej – rozpoznawanej łącznie z niniejszą – spraw, o sygnaturze VI U 643/16), a także w oparciu o wyjaśnienia R. Z. (1) – jednej ze stron zakwestionowanej przez organ rentowy umowy. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. Sąd nie przeprowadził dowodów z zeznań żadnych innych osób (w tym żadnej osoby działającej w imieniu odwołującej się spółki, gdyż żadna ze stron (w przypadku organu rentowego i odwołującej się spółki,

reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników) nie złożyła takiego wniosku, a sąd – w kontradiktoryjnym procesie cywilnym – nie widział potrzeby przeprowadzania w takiej sytuacji postępowania dowodowego z urzędu.

Powstały między spółką a organem rentowym spór sprowadzał się do ustalenia czy łącząca spółkę (...). Z. umowa miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy R. Z. w związku z zawarciem tej umowy powinien zostać objęty ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm., dalej jako: ustawa systemowa), w spornym okresie obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Stosownie do treści przepisu art. 627 k.c. umową o dzieło jest umowa, przez którą przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jej przedmiotem jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest więc aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Nie można było pominąć nadto regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. (podkr. wł.).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, trzeba więc podkreślić, że przedmiotem oceny była w niej umowa dwóch stron – spółki (...) oraz R. Z. (1), i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”, także ze względów społecznych. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Powyższe organ rentowy musi jednak udowodnić w toku kontradyktoryjnego procesu cywilnego; żaden przepis prawa nie wprowadza w tym zakresie dla ZUS jakichkolwiek udogodnień czy domniemań dowodowych. Tymczasem w niniejszej sprawie organ rentowy nie naprowadził jakichkolwiek dowodów, z których można byłoby wywieść, iż łącząca strony krótkotrwała, bo obejmująca niepełny miesiąc, umowa, w której strony jednoznacznie określiły jej przedmiot, nie miała cech umów o dzieło. Przeprowadzone postępowanie kontrolne miało charakter wysoce ogólny – z faktu, że spółka zawierała znacznie więcej umów o dzieło niż umów innego rodzaju, wyprowadzono wniosek, że w każdym przypadku było to działanie nieuzasadnione, nie indywidualizując poszczególnych przypadków, co w ocenie sądu było błędne. O ile bowiem część umów o dzieło mogła budzić wątpliwości (zwłaszcza, gdy były one zawierane cyklicznie, przez szereg kolejnych miesięcy), o tyle brak było podstaw, by domniemywać błędne prawnie działanie także w pozostałych przypadkach.

Odnosząc się natomiast do konkretnej argumentacji wyrażonej przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji, trzeba wskazać, iż zdaniem sądu w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, żaden przepis prawa nie rezerwuje możliwości zawierania umów o dzieło wyłącznie do przypadków, w których efekt umowy – „dzieło” – ma być finalnym produktem, nie podlegającym dalszej obróbce. Ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nich także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i неповtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Na gruncie obowiązujących przepisów, analizowanych w sposób obiektywny, a nie przez pryzmat faktu, że umowy o dzieło są jedynymi umowami, od których nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, brak jest więc jakichkolwiek podstaw, by stawiać tezę, że przedmiotem takiej umowy nie może być wykonanie prac określonego rodzaju na rzeczy, która potem będzie podlegała jeszcze dalszej obróbce. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się bowiem zgodnie, że „rezultat materialny [umowy o dzieło] może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu.” (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015 r., sygn. akt III AUa 386/14, wydany w dużo bardziej kontrowersyjnym stanie faktycznym niż stan istniejący w niniejszej sprawie).

Dodatkowo, przyjmuje się, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Jak wskazuje się ponadto w orzecznictwie (dalszy cytat za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 roku, sygn. akt I UK 313/15), „dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Podsumowując, nie jest umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.) umowa, której istotą jest zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego, samoistnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do wypłaty wynagrodzenia. Jeżeli umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13).”

Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że jak wynika z treści zakwestionowanej przez organ rentowy umowy, wskazano w niej bardzo konkretnie, jakiego rodzaju pracę (jakie „dzieło”) ma wykonać R. Z. (1). Jej przedmiotem było bowiem wykonanie konkretnej (niedużej, bo wynoszącej 36 sztuk) liczby konkretnych przedmiotów (spojlerów M. A.). Strony z góry określiły przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie tej pracy), zakreślając jednocześnie (krótki, bo wynoszący mniej niż jeden miesiąc) czas na wykonanie „dzieła”.

W ocenie sądu, wyrażonej także po wysłuchaniu R. Z. (1) – wyprodukowane przez niego na rzecz odwołującej się spółki spojlerów konkretnego rodzaju, w konkretnej liczbie stanowiły dzieła w sensie prawnym. Wykonanie dzieła przybrało także w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać – jak zeznał sam R. Z., po wykonaniu spojlerów, odkładał je, a majster sprawdzał czy zostały one dobrze wykonane. To zaś czy wykonane przez R. Z. spojlerów były gotowe do bezpośredniego zamontowania w samochodach, czy też wymagały jeszcze dalszych prac, było okolicznością bez znaczenia prawnego, skoro strony nie miały żadnych wątpliwości aby określić, czy R. Z. wykonał spojlerów w taki sposób, na jaki strony się umówiły, czy też nie. Na marginesie należy jednak zauważyć, że organ rentowy nie naprowadził żadnych dowodów na to, że wykonane przez R. Z. spojlerów nie były elementem gotowym.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając, że R. Z. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w decyzji, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804). Zgodnie z art. § 2 pkt 2 rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym do 27 października 2016 r. (tj. obowiązującym w dacie złożenia odwołania) stawki minimalne wynosiły przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 500 zł do 1500 zł – 360 zł (wartość przedmiotu sporu ustalono zaś w niniejszej sprawie na kwotę 773,50 złotych). Sąd kierował się nadto treścią uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. III UZP 2/16, której nadano moc zasady prawnej. W uchwale tej Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że w sprawie o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia

społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Od dnia 1 stycznia 2016 r. kwestie dotyczące opłat za czynności radców prawnych reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w której kwestie dotyczące stawek minimalnych obliczanych od wartości przedmiotu sporu reguluje w § 2, stąd też te właśnie przepisy znalazły zastosowanie w sprawie.